

DZIŚ W NUMERZE

- ☐ PROGRAM OBCHODÓW 40-LECIA str. 1
- ☐ W ROCZNICĘ WRZEŚNIA str. 1
- ☐ DEFICYTOWE ZAWODY str. 2
- ☐ KODEKS PRACY CZY KODEKS KARNY? str. 3



GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEX—CELWISKOZA”

ODZNACZONA MEDALEM HONOROWYM
„ZA ZASŁUGI DLA MIASTA JELENIEJ GÓRY”

Nr 24 (1033)

31 SIERPNIA 1987 R.

ROK XXXV

POD ZNAKIEM CHEMII

Ogólne kierunki kolejnych zadań rocznych wynikają oczywiście z odpowiedniego wyniku pięcioletki. W odniesieniu do przyszłorocznego planu w grę wchodzi jeszcze wniosek wynikający ze społecznej dyskusji o założeniach II etapu reformy gospodarczej. Tak więc w przyszłym roku bardziej wzrasta część dochodu narodowego przeznaczona na rozwój niż na spożycie.

Przez całą minioną trzylatkę było odwrotnie. Ratowano spożycie kosztem inwestycji. Obecnie przyszło odrabiać zaległości i gonić postęp techniczny. Inwestować zaś będzie się przede wszystkim w dziedzinę dźwigającą w górę całą gospodarkę, zapakującą przy tym najpilniejsze potrzeby społeczeństwa.

Tak więc rozwój w przyszłym ro-

ku stać będzie pod znakiem chemii (wzrost o 4,7 proc.) i przemysłu elektromaszynowego (4,6 proc.). Przy czym szczególnie wydatnie rozwijać się będzie produkcja leków (o 10,4 proc.), a także przemysł elektroniczny (ponad 7 proc.). W sumie — jak czytamy w założeniach CPR 88 — udział przemysłu chemicznego i elektromaszynowego w ogólnej produkcji przemysłu wzrośnie do 35 proc. W czołówce — jeśli idzie o tempo rozwoju — utrzymuje się także przemysł spożywczy i celulozowo-papierniczy. Najwolniejsze tempo przewidziano dla metalurgii i kompleksu paliwowo-energetycznego.

Być może te zmiany okażą się początkiem przełomu w uzyskaniu pożądanego przegrupowania w strukturze gospodarki.

O nowoczesności gospodarki decyduje również to, co nazywamy materiałochłonnością produkcji. Pod tym względem pozostajemy daleko w tyle za światową czołówką wytwórców. Mamy więc wiele do nadrobienia. I okolicznością sprzyjającą okazać się tu może fakt, że... nie mamy surowców. Brakuje też środków na ich import. Koniecznością staje się zatem: wytworzyć więcej z posiadanych surowców. W CPR '88 założono, że więcej niż jedna trzecia przyszłego rocznego dochodu narodowego powstanie dzięki lepszym wykorzystaniu istniejących możliwości zaopatrzeniowych. A powinno się to uzyskać przede wszystkim dzięki lepszym rozwiązaniom konstrukcyjnym i technicznym, a także w wyniku eliminowania sporego jeszcze, niekiedy wręcz zatrważającego marnotrawstwa. Jest więc o czym dyskutować w zakładach.

Od czterech lat Celwiskoza korzysta z pomocy junaków. Aktualnie pracują na wydziale elektrociepłowni i wytwórni „B”.

Skoszarowani są w Wojanowie i do zakładu dowozi ich autobus. Liczba zatrudnionych junaków na przestrzeni tego okresu była bardzo różna, obecnie jest ich niewielu, ale w perspektywie, po modernizacji bazy w Wojanowie przewiduje się zatrudnienie dalszych 80 osób.

Fot. Z. Adamski

STUDENCKIE PRAKTYKI

W roku bieżącym Celwiskoza podpisała umowy o praktyki wakacyjne ze studentami Politechniki Łódzkiej. Rokrocznie praktyki te organizowane są w okresie wakacyjnym, co jest korzystne zarówno dla zakładu ze względu na duże braki kadrowe w okresie urlopowym, jak również dla studentów, gdyż mogą u nas zarobić i „zaliczyć” obowiązkową praktykę.

W sumie przewidziano na ten sezon dwie grupy młodzieży, w sumie 34 osoby. W dniach od 1 do 31 lipca odbywało praktykę roboczą dwudziestu studentów z I i III roku Politechniki Łódzkiej. Studenci byli zatrudnieni na zasadzie umowy o pracę w następujących wydziałach i oddziałach: włókienniczym 5 osób, stacji kwasów 3 osoby, alkalizacji 3 osoby, belowaczek 2 osoby, elektro-

ciepłowni 3 osoby, transportu 2 osoby, socjalnym 2 osoby.

Ogólnie studenci byli z praktyki zadowoleni, jak też i kierownicy poszczególnych oddziałów, czego dowodem były nagrody w wysokości po 1000 zł, a dziewczęta pracujące na oddziale belowa czek otrzymały dyplomy.

Młodzież studencka zakwaterowana była w akademiku Akademii Ekonomicznej, a stołowała się w naszej stołówce zakładowej.

Studenci otrzymali wynagrodzenie zgodnie z zajmowanym stanowiskiem, tj. 6 i 7 grupę.

Lidia Piwińska

PROGRAM OBCHODÓW 40-LECIA ZAKŁADU

Uroczystości związane z 40-leciem zakładu obchodzone będą w październiku w trzech zasadniczych częściach:

— 2 października w zakładowej stołówce pracownicy zostaną udekorowani odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy”.

— Uroczystości oficjalne 3 października, w tym spotkanie dyrektora i władz zakładowych z zaproszonymi gośćmi, film o zakładzie, zwiedzenie wystawy fotograficznej „40 lat Celwiskozy”, zwiedzanie zakładu: oddziału włókienniczym, belowaczek i wydziału tworzyw sztucznych.

W Teatrze Zdrojowym w Cie-

plicach odbędzie się uroczysta akademicka. W części artystycznej operetka „Wesoła Wdówka” lub najpiękniejsze arie operetkowe w wykonaniu artystów scen poznańskich, wrocławskich i bydgoskich, a po południu obiad w Sośnowcu.

— 4 października odbędzie się festyn rekreacyjno-sportowy. Przewidziano 10 konkurencji z nagrodami za trzy pierwsze miejsca dla dzieci i dorosłych, bezpłatny posiłek/barowy z napojem i występy zespołów dziecięcych z za przyjaźnionych szkół.

— 10 października bal chemika w Sośnowcu.

W 48 ROCZNICĘ KAMPANII WRZEŚNIOWEJ

Z upływem czasu coraz mniej jest uczestników i świadków polskiej wojny obronnej, określanej potocznie mianem kampanii wrześniowej.

Kto wówczas miał 20 lat i z karabinem w ręku bronił ojczyzny przed hitlerowskim najeźdźcą, dziś liczy sobie lat 68. A przecież wśród setek tysięcy jej obrońców było wielu ludzi dużo starszych.

Z nich to właśnie — żołnierzy Września rekrutowali się później si uczestnicy bojów pod Narwkiem, Tobrukiem, Lenino i Monte Cassino. Nie powiodło się im w tragicznym 1939 roku, ale nie zrezygnowali z walki o wolną Polskę. Toczyli ją wszędzie, gdzie tylko rzucił ich żołnierski los tu i tam. Niektórzy z nich doznali po paru latach szczególnej satysfakcji. Wracając do kraju najkrótszą drogą ze Wschodu, idąc razem z nowymi sojusznikami, z Armią Radziecką — wyzwalałi



ZE SZCZECINA

Szanowna redakcjo!

Dość dawno nie pisałem do redakcji. Tym razem wysyłam trzy wycinki z gazet szczecińskich („Kurier” i „Głos Szczeciński”) na temat byłego jeleniogórskiego piłkarza... i mojej skromnej osoby. Zapewne zaciekał czytelników „Wspólnego Celu” ten temat.

Dodam tylko, że w tej chwili Przytuła nie uczestniczy w grach w żadnym klubie. Zapewne „sprawa Przytuły” powróci jeszcze na łamy lokalnych gazet. Z pozdrowieniem Waldemar Krauze.

(Dokończenie na str. 2)

(Dokończenie na str. 2)

10 DNI W ZAKŁADZIE

- ★ 13.08.1987. Obradowała zakładowa komisja mieszkaniowa.
- ★ 14.08. Odbyło się spotkanie zarządu związku zawodowego z dyrektorem zakładu, omawiano sprawy socjalne.
- ★ 15.08. Zakończył się dwutygodniowy obóz wędrowny organizowany przez Klub Turystki Pieszej „Dreptak” przy ZO PTTK. Turysty zdobyli szczyty Małej Fatry, Tatr Zachodnich i Tatr Wysokich.
- ★ 15.08. Kolejna grupa młodzieży z ZSMP wyjechała do pracy w NRD w ramach Ochotniczych Hufców Pracy.
- ★ 18.08. Przedstawiciele zarządu związku zawodowego odwiedzili chorych pracowników i emerytów.
- ★ W tej dekadzie odbyło się wiele wycieczek na grzyby w lasy zielonogórskie do Chocimka, Przewozu i „na kanał”.
- ★ Urlopy w pełni. Trwają wyjazdy i przyjazdy turnusów wczasowych:
 - 11.08. — rozpoczął się turnus w Łebie,
 - 13.08. — pracownicy odjechali na wczasy do Zamrzenicy,
 - 14.08. — do Ukęcina,
 - 15.08. — Autokar zakładowy odwioził na wczasy do Ustki „Pomorza” naszych pracowników wraz z rodzinami,
 - 15.08. — czterdziestoosobowa grupa wczasowiczów powróciła z tygodniowego turnusu w Seczu w Czechosłowacji.

JUBILACI

W pierwszej dekadzie września minie dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 1.09. Kazimierz Switelski z wydziału elektrociepłowni,
- 1.09. Longin Łygan z wydziału remontów,
- 1.09. Szczepan Sidor z wydziału konstrukcyjnego,
- 1.09. Krystyna Sznigier z działu wynagrodzeń,
- 5.09. Stanisław Wróbel z oddziału włókien szt. w budowie,
- 7.09. Jerzy Przewłocki z wydziału elektrociepłowni,

W pierwszej dekadzie września minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 2.09. Władysław Skoczeń z oddziału wiskozy,
- 5.09. Wacław Kowalewski z oddziału wiskozy,
- 7.09. Władysław Kozłowski z oddziału włókienniczym,
- 9.09. Jan Waliczek z działu transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatowi dyrekcja, samorząd pracowniczy, związek zawodowy i ZZ ZSMP.



1947 40 LAT ZAKŁADÓW
1987 ★ WŁÓKIEN CHEMICZNYCH ★
CHEMITEX—„CELWISKOZA”

1957—1987 XXX LAT FOTO-KLUBU ORGANIZACJI ZRZESZAJĄCEJ FOTOAMATORÓW „CELWISKOZY”



W roku 1980 eksponowano w Muzeum Historii Zakładu wystawę „25 lat Foto-Klubu”. Jej głównym akcentem była ekspozycja 79 pięknych zdjęć o tematyce przyrodniczej: Jerzego Dąbrosia, Teodora Gutaja, Wiesława Mickiewicza, Piotra Mierzwińskiego, Kazimierza Sarysa, Mieczysława Stepałkowskiego i Zbigniewa Adamskiego, fotoreporterów naszego zakładu, członków Foto-Klubu.

Zdjęcia naszych fotoamatorów, często towarzyszą nam w zakładzie, są ważnym i przyjemnym akcentem propagandy wizualnej. Bez nich nie wyobrażamy sobie już gazety zakładowej czy działalności Muzeum.

W rubryce z Muzeum Historii Zakładu pt. „Jubileusz organizacji fotoamatorów” między innymi napisano: „W tym roku miały 25 lat od powstania zakładowej organizacji fotoamatorów, która zapisała niejedno osiągnięcie w popularyzacji fotografii wśród załogi zakładu i niejedną sukces w działalności kulturalnej. Równocześnie członkowie tej organizacji organizowali dość często wystawy swoich zdjęć w „Celwiskozy” i w mieście, uczestniczyli w konkursach ogólnopolskich gdzie odnosili wiele sukcesów, prezentowali swoje zdjęcia w prasie.

Na wystawie „25 lat Foto-Klubu” dyrektor naczelny Stanisław Bogusz zadał trudne pytanie: ile zdjęć dla zakładu w ciągu 25 lat wykonali nasi fotoamatorzy? Ponieważ nikt nie potrafił na to pytanie względnie poprawnie odpowiedzieć, spróbujemy my to zrobić:

38 wystaw po 100 zdjęć — 3800, w gazecie w 800 numerach po 8 — 6400, zdjęcia w archiwum „Wspólnego Celu” nie opublikowane 1000, 500 fotogazetek po 12 zdjęć — 6000, inne zdjęcia: w albumach specjalnych, innych wydawnictwach, do dekoracji, wystaw niefotograficznych itp — 1000. Razem około 18 200 zdjęć.

W rozmaitościach pt. „I numer Łowcy Polskiego” czytamy: Po półrocznej przerwie ukazał się znowu „Łowiec Polski” organ Polskiego Związku Łowieckiego. W numerze 1 (1636) z maja 1982 r. na stronie 29 piękne kolorowe zdjęcie Zbigniewa Adamskiego.”

W grudniu odszedł z zakładu Kazimierz Jabłoński, sekretarz Foto-Klubu. Tak o tym napisano w zakładowej gazecie pt. „Jego hobby: „Były czas kiedy w naszym zakładzie nie brakowało fotoreporterów. Na każdą ważniejszą imprezę pojawiali się ich kilku. Był to okres rozkwitu Foto-Klubu, okres licznych wystaw w zakładzie i sukcesów poza zakładem.

Od czasu kiedy prezes Foto-Klubu jest naczelnym „Wspólnego Celu”, a wielu zdolnych fotoamatorów odeszło z zakładu, względnie porzuciło fotografię „na placu boju” pozostał właśnie on jeden, Kazimierz Jabłoński. Fotografował w zakładzie wszędzie, wszystko, na każde wezwanie. Bo to było jego prawdziwe hobby”.

Mimo to pod koniec roku wspólnie z kustoszem Muzeum udało się otworzyć dużą wystawę zdjęć i reprodukcji prezesa Klubu pt. „Jelenia Góra wczoraj i dziś”, o której kustosz Muzeum tak napisał:

„Nowa wystawa w Muzeum Historii Zakładu poświęcona jest naszemu miastu i planowana była na Wrzesień Jeleniogórski. Opóźnienie nastąpiło z powodu przedłużenia się czasu adaptacji muzealnego korytarza dla potrzeb wystaw (oświetlenie). I oto mamy wrzesień w październiku.

Starsi stażem jeleniogórzanie pamiętają Jelenią Górę lat czterdziestych i pięćdziesiątych, którą zachwycaliśmy się. Nie była zniszczona, jak mało miast w naszym wyzwolonym dopiero spod okupacji kraju, a jej urok stanowiły wąskie, zabytkowe uliczki i kamieniczki oraz dużo zieleni. Taką właśnie Jelenią Górę można zobaczyć na wystawie w Muzeum. Ale nie tylko. Jest więc trochę zdjęć bardzo dawnych, jak np. zdjęcie kościółka św. Anny z Bramą Wojanowską, której fragmenty można zobaczyć dzisiaj przy ulicy Obrońców Pokoju.

Są zdjęcia z naszych czasów z uliczkami, których już dzisiaj nie ma. Ale są też zdjęcia nowych osiedli, już gotowych, jak i w trakcie budowy i pamiątkowe zdjęcia odbudowy, czy raczej przebudowy Placu Ratuszowego, który był piękny, jest jeszcze piękniejszy.

Chociaż wystawa nie dysponuje zdjęciami wszystkich nowo wybudowanych bloków i osiedli, nawet te fragmenty, które znalazły się na wystawie obrazują jak wiele w ciągu ponad trzydziestu lat w naszym pięknym mieście zrobiono, porównując zdjęcia najstarsze z najnowszymi. Zapędleni w codziennym życiu nie zwracamy uwagi na wiele ciekawych zmian, które wokół zachodzą, również w budownictwie, na które bez przerwy narzekamy, że postępuje za wolno, że nie nadąża za potrzebami. (Azet) c.d.n.

PRACOWAĆ BEZPIECZNIE TO PRACOWAĆ LEPIEJ BRAK SKUTECZNEJ INTERWENCJI PRZYCZYNĄ OPARZENIA CHEMICZNEGO

W oddziałach produkcyjnych narzeka się na brak pracowników. Tam, gdzie warunki są szczególnie większy jest odpływ, niż dopływ kadry.

W takiej sytuacji należałoby każdego nowicjusza otoczyć szczególną opieką, aby określić wdrażania i przyuczania do nowego zawodu był łagodny i bezpieczny. Chodzi o stworzenie odpowiedniej atmosfery wokół nowego pracownika przez doзор średni, bo od tego przecież zależy w dużej mierze czy ten pracownik przyjmie się, czy też odepędzie zniechęcony i zagubiony w natłoku różnych problemów i wątpliwości.

Często też bywa, że „nowy” puszczony na własną rękę na stanowisko bez odpowiedniego przeszkolenia pod względem obsługi bhp ulega wypadkowi przy pracy. Tak właśnie potrakowano nowego pracownika Krzysztofa B. na stanowisku wymieniacza tkanin filtracyjnych.

W dniu 4 lipca br. ów pracownik pracował właśnie 4 dzień przy wymianie tkanin filtracyjnych. Około godziny 4 zaczął od czucia pieczenie na ramieniu i na nodze w okolicy kolana.

Miejsca, w których doznał tych dolegliwości były zaczerwienione.

Z tego też powodu przemysł jest czystą wodą, a następnie udał się do przychodni, gdzie po stwierdzeniu oparzeń chemicznych udzielono niezbędnej pomocy. Z przychodni skierowano do chirurga. Po dokonaniu badań uznano poszkodowanego za niezdolnego do pracy na okres 20 dni.

W wyniku dochodzenia powypadkowego ustalono, że czynnikiem, który spowodował oparzenie nie była wiskoz (ksantogenian celulozowo-sodowy).

Roztwór ten o właściwościach żrąco-parzących stykał się przez dłuższy czas z ciałem. Do zmoczenia odzieży wiskozą dochodziło podczas wyjmowania zabrudzonych włókien z pras filtracyjnych celem przekazania ich do pralni.

Zmoczenie odzieży było następstwem braku doświadczenia przy wykonywaniu powierzonych obowiązków. Pośrednią przyczyną oparzeń był brak skutecznej interwencji ze strony mistrza produkcji w okresie przyuczania do zawodu. Gdyby po zamoczeniu ciała wiskozą niezwłocznie zdjęto mokrą odzież i zastosowano prężmywanie ciała czystą wodą — do wypadku na pewno by nie doszło.

Kos(a)

PRAWO PRACY W PRAKTYCE

ZAWODY DEFICYTOWE

Emeryt czy rencista może pracować — bez obawy zawieszenia mu czy zmniejszenia pobieranej emerytury, renty — jeżeli zatrudniony jest w niepełnym wymiarze czasu pracy (choćby na 9/19 etatu) i nie przekroczy tzw. kwoty dopuszczalnego zarobku w roku kalendarzowym. Wynosi ona obecnie 168 tys. zł.

To wiadomo powszechnie. Są jednak liczne wątpliwości, pomyłki, a nawet błędne informacje, gdy chodzi o zawody uznane za deficytowe. Zatrudnieni w tych zawodach emeryci i renciści mogą osiągać zarobki bez ograniczenia (ów limit roczny nie ma do nich zastosowania), ale obowiązują ich trzy warunki:

- 1) niepełny wymiar czasu pracy,
- 2) praca w uposażonym zakładzie pracy,
- 3) pobieranie emerytury czy renty przyznanej na wniosek złożony przed 1.I.1986 roku.

O tych zawodach deficytowych będzie tu mowa.

Normujący tę problematykę paragraf 14 rozporządzenia Rady Ministrów z 7.III.1983 roku (Dz. U. z 1985 r. nr 40, poz. 197 z późn. zm.), w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem z 6.III.1986 r. (Dz. U. nr 9 poz. 47) wymienia następujące zawody:

- lekarzy dentystów i magistrów farmacji w aptekach,
- naładców,
- sprzedawców pracujących na podstawie umowy agencyjnej na rzecz RSW „Prasa-Książka-Ruch”,
- zatrudnionych w deficytowych zawodach robotniczych,
- zatrudnionych w zakładach usługowych, wykonujących usługi dla ludności.

We wspomnianym § 14 rozporządzeniu Rady Ministrów z 7.III.1983 r. zawarte są jednak trzy upoważnienia:

- 1) dla ministra pracy, płac i spraw społecznych do określenia deficytowych zawodów robotniczych,

- 2) dla ministra pracy, płac i spraw społecznych do określenia deficytowych zawodów nierobotniczych,

- 3) dla ministra handlu wewnętrznego i usług do określenia usług dla ludności.

Dwa pierwsze upoważnienia (określenie deficytowych zawodów robotniczych i nierobotniczych) zostały zrealizowane w zarządzeniu z 17.IX.1986 r. (Monitor Polski nr 29, poz. 212); rodzaje usług dla ludności zaś, przy których wysokość zarobków nie powoduje zawieszenia emerytury czy renty określa zarządzenie z 29.X.1986 r. (Monitor Polski nr 32, poz. 231).

Trudno w ramach tej publikacji wymienić wszystkie zawody uznane za deficytowe, gdyż jest ich dużo. Wykaz deficytowych zawodów, robotniczych zwłaszcza, obejmuje aż 35 pozycji — począwszy od górników i hutników, poprzez młynarzy, piekarzy, masarzy, sprzedawców, do strażników i wartowników, dozorców mieszkań, palaczy, salowych i sprzątaczek. Możemy natomiast przytoczyć pełny wykaz deficytowych zawodów nierobotniczych, obejmujących 7 pozycji:

- lekarze zatrudnieni w społecznej służbie zdrowia,
- technicy medyczni, pielęgniarki i pokrewni, zatrudnieni w społecznej służbie zdrowia,
- księgowi oraz pracownicy obsługi finansowo-księgowej,
- nauczyciele,
- rzemieślnicy patentowi,
- magazynierzy,
- maszyniści.

Obszerny jest z kolei wykaz usług dla ludności — obejmuje 31 pozycji i nie sposób go tu przytoczyć. Tak więc zainteresowanych bliżej tą problematyką „odesłać” musimy do Monitora Polskiego z 1986 r. nr 29, poz. 212, i nr 32, poz. 231.

LISTY I ODPOWIEDZI

(Dokończenie ze str. 1)

P.S. O dalszych losach jeleniogórskiego piłkarza będę informował „Wspólny Cel”

*

Artykuł na temat poruszony przez naszego czytelnika i korespondenta ze Szczecina zamieści my w przyszłym numerze w rubryce sportowej.

KŁOPOTY Z OBIEGÓWKĄ

Przysyłamy w dniu 27 sierpnia do Celwiskozy, aby załatwić obiegówkę w związku z zamiarem podjęcia nauki w zasadniczej szkole zawodowej.

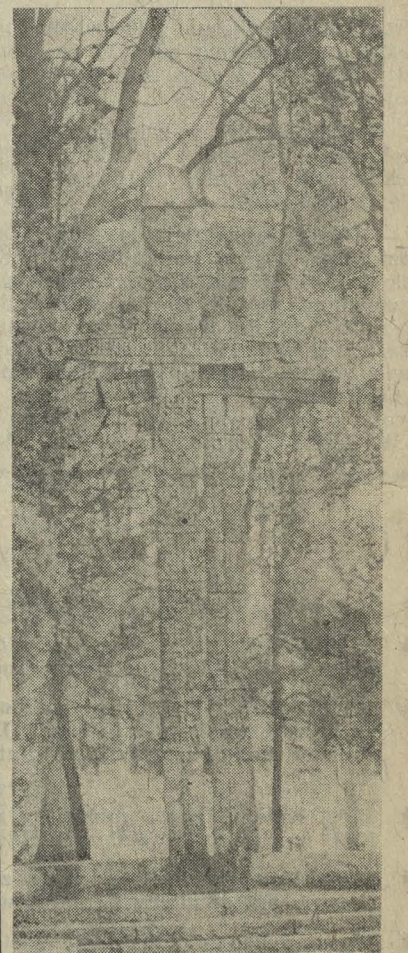
Nie miał kto podpisać nam w rubryce „ZSMP”, bo tam nikogo nie było. Nie znamy zakładu, więc chodziliśmy jak błądne owce, żeby uzyskać informacje kto i gdzie powinien uzupełnić odpowiednią rubrykę.

Czy naprawdę konieczny jest podpis organizacji młodzieżowej, skoro nikt nas nie pyta, czy chcemy do niej należeć?

A skoro to już jest wymagane, to dlaczego nie ma informacji, gdzie jest upoważniona osoba, lub kiedy będzie obecna w pracy. podpisy siedmiu dziewcząt

Podkreślić chcemy jednak ponownie, że praca w tych zawodach (usługach) — jakkolwiek umożliwia osiągnięcie zarobku bez ograniczeń — nie powoduje zawieszenia prawa do emerytury jedynie wówczas, gdy wykonywana jest w niepełnym wymiarze czasu pracy, w uposażonym zakładzie i przez emerytów i rencistów, którzy swój wniosek o emeryturę czy rentę złożyli przed 1.I.1986 r.

Wszystko to — w sumie biorąc — bardzo skomplikowane i nie dziwne, że ta „rozdepta” konstrukcja, ograniczająca możliwości zarobkowe emerytów i rencistów — składają po szukiwanych i potrzebnych — jest powszechnie krytykowana. Bo w gruncie rzeczy trudno ją pogodzić z podstawową zasadą reformy gospodarczej — samodzielnością i samorządnością przedsiębiorstw, jak również z bezspornie nabytym przez emerytów i rencistów — dzięki opłacanym przez lata składkom — praw do emerytury czy renty. ar/t



Na skraju parku naprzeciw hotelu „Cieplice” ustawiono oryginalny pomnik chwały polskiego oręża „Piastowski Miecz”. Fot. Z. Adamski

1 WRZEŚNIA POD POMNIKIEM



1 września o godz. 12.00 spotkamy się na Placu Ratuszowym, aby uczestniczyć w manifestacji pokojowej. fot. Z. Adamski

(Dokończenie ze str. 1)

Polskę od Bugu po Odrę, Nysę i Bałtyk. W 1939 roku zostali pokonani w nierównej walce, po kilku latach w 1944 roku witała ich ojczyzna jako zwycięzców. Po wróciła do wyzwolonej Polski także część żołnierzy z jednostek zachodnich.

Jedni i drudzy nie żałując sił stanęli wspólnie do pracy przy odbudowie miast i wsi, fabryk i szkół. To, co zniszczył okupant przywracali do życia. Było to jakby przedłużenie ich żołnierskiej powinności.

W każdą rocznicę Września od dajemy hołd pamięci bohaterów obrońców Polski. Na grobach poległych składamy kwiaty. Wracając myślą do tamtych tragicznych dni warto i trzeba pamiętać o przyczynach, o źródłach

narodowej i militarnej porażki. Tkwią one w zgubnej, krótkowzrocznej polityce ówczesnego sanacyjnego rządu. Stawiając na zachodnich sojuszników, którzy całkowicie zawiedli, nie doceniając zarazem niebezpieczeństwa grożącego ze strony hitlerowskich Niemiec, ówczesni władcy Polski skazali ją na samotność w walce i przegraną. Z tej lekcji historii wyciągnęliśmy wszystkie niezbędne wnioski.

Współczesna Polska nie jest dziś samotna i bezbronna. Znaleźliśmy innych sojuszników wśród naszych najbliższych sąsiadów. Razem z nimi w ramach obronnego Układu Warszawskiego tworzymy skuteczną zaporę przed każdym, kto ważyłby się próbnąć naruszyć pokój i bezpieczeństwo socjalistycznej wspólnoty.

GAZETA ZAŁOGI ZWCH „CHEMITEK-CELWISKOZA” „WSPÓLNY CEL” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21, wewn. 258. Oznaczony „Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików”, Medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za usługi dla samobrony”, „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” i odznaką „Zasłużony dla Celwiskozy”. Redaguje kolegium w składzie: ZBIGNIEW ADAMSKI — redaktor naczelny, ANNA BILIŃSKA — redaktor techniczny, RYSZARD BOROWSKI, KRYSZYNA CZOPKO — sekretarz redakcji, STANISŁAW GŁOGOWSKI, STANISŁAW KAWIAKO, MARIUSZ MAJSKI, ROMAN MAŁECKI, ZBIGNIEW ŚMIAŁKOWSKI, JADWIGA TRZECIAK. DZG 2711-2-01568/87 2 300 A3X2 C-6

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM

KODEKS PRACY CZY KODEKS KARNY?

O zmianach w kodeksie pracy pisaaliśmy we „Wspólnym Celu” już wielokrotnie. Obecnie przedstawiamy ten problem ze strony związków, po posilkując się materiałem OPZZ analizującym uwagi, jakie wpłynęły od pracowników do OPZZ, a zamieszczonym w biuletynie „Przegląd Wydarzeń Związkowych” nr 11/34.

W materiałach tych podnosi się, że kodeks pracy obowiązujący od stycznia 1975 r. uchwalony został w innych warunkach społeczno-gospodarczych. Zmiany w systemie zarządzania gospodarką, a także zmiany w ruchu związkowym wskazują na potrzebę zmiany przepisów kodeksu pracy. Nowelizacja praw nie może uszczuplać osiągniętego dorobku u stowodawstwa pracy, lecz przeciwnie, winna rozwiązać gwarancję pracowników w zakresie ochronno-obronnym tym bardziej, że okresy przemian i przeobrażeń w stosunkach gospodarczych mogą tworzyć zagrożenia dla trwałości stosunku pracy, dla warunków pracy i płacy pracowników.

Proponuje zawarte w „Założeniach zmian w kodeksie pracy” zawierają tendencje uzdrawiania gospodar ki i organizacji pracy drogą ograni

czenia dotychczasowych uprawnień pracowniczych na rzecz zakładu pracy. Zmierzają do zdyscyplinowania ludzi pracy środkami bardziej ostrymi niż obecnie obowiązujące, a przez to nie służą prawidłowej realizacji funkcji wychowawczej pracy. Prawo pracy nie jest bowiem w stanie kształtować prawidłowych postaw dyscyplinując pracowników niemal wyłącznie karami i ograniczeniami.

W części „Założeń...” pt. „Umocnienie rangi dobrej pracy i przeciwdziałania patologicznym zjawiskom w stosunkach pracy” występuje jedna propozycja mówiąca o mobilizacji pozytywnej, a aż dziesięć propozycji dotyczy dyscyplinowania karami i ograniczeniami. Aż nadto widoczny jest nacisk na ograniczenia w porównaniu do propozycji działającej na rzecz umocnienia dobrej pracy. Nie odpowiada to założeniom reformy gospodarczej. Wątpliwa jest moc przepisów represyjnych (—).

Projektowane zmiany prowadzą w rzeczywistości do realizacji obniżającej zakres ochrony prawnej pracowników, jaką gwarantuje im obecne ustawodawstwo (—).

Również nasi pracownicy chętnie uprawiają turystykę campingową, a potrzebny sprzęt turystyczny często wypożyczają z ZO PTTK.

fol. Z. Adamski



WYPOCZYNEK POD NAMIOTEM

Jak wynika z sondażu — między innymi na podstawie ankiety prowadzonej przez „Kurier Polski” pt. „Wczasy na medal” oraz ankiet Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — koszty wycieczki poza domem oceniane są jako duże obciążenie budżetów rodzinnych. Częściej niż dawniej finansowane są one z oszczędzanych na ten cel pieniędzy, lub zaciąganych pożyczek.

Nic więc dziwnego, że coraz większą popularnością cieszą się tańsze formy wypoczynku. Jednym z przykładów może być trwająca od kilku lat moda na turystykę campingową.

Mimo kolejnych w b. roku podwyżek cen (średnio od 15 do 20%) wypoczynek na campingach jest nadal jedną z najtańszych form spędzania urlopu. Trzyosobowa rodzina za jeden dzień pobytu pod namiotem na Wybrzeżu płaci średnio 700 zł. Tańsze koszty taki pobyt w mniej uczęszczanych latem regionach kraju, a więc w górach, a nawet na Mazurach.

POLSKIE NAZWISKA MIESZKAŃCÓW JELENIEJ GÓRY

Polskie nazwiska mieszkańców Jeleniej Góry w roku 1939 są jednym z niezbitych dowodów historii miasta, których nie zdolały zatrzeć germanizacyjne rządy Fryderyka, Bismarcka, czy Hitlera.

Wiele nazwisk występuje w tej samej postaci, co w całej Polsce, jak Zarembowicz czy Most, są natomiast, że z trudnością można je właściwie przeczytać, a których polskość możemy stwierdzić na podstawie historycznej, np. Oitz (Opé). Według pochodzenia możemy wyszczególnić:

- występujące w całej Polsce (Kowalski, Kamiński),
- pochodzące od wyrazu „góra”, co

Jeszcze taniej jest na biwakach. Można zatrzymać się na tak zwanym polu biwakowym, gdzie pobierane są wręcz symboliczne opłaty — w wysokości kilkunastu lub kilkudziesięciu złotych.

Według przybliżonych danych — z wypoczynku campingowego oraz „obozowania na dziko” w ubiegłym roku skorzystało około 3 miliony osób. W tym roku liczba wypoczywających w ten sposób raczej nieco zmniejszy się.

Z obserwacji handlowych wynika, że ludzie w poszukiwaniu tańszego urlopu chętniej wydają ostatnie pieniądze na zakup sprzętu turystycznego, kosztem wydatków na wczasy krajowe czy wycieczki zagraniczne. „Inwestycja” w sprzęt stwarza bowiem możliwości korzystania z niego i w następnych latach.

Może by więc zakłady pracy, z myślą o swoich pracownikach, spróbowały organizować własne wypożyczalnie sprzętu turystycznego. Warto o tym pomyśleć.

rak/t

Z NOWYM ROKIEM NOWY KREDYT

Uwaga! Przypominamy najważniejsze z nowych zasad kredytowania budownictwa mieszkaniowego, które wejdą w życie od stycznia przyszłego roku.

Podstawą do określenia wysokości kredytu na mieszkanie spółdzielcze będzie tzw. standardowy koszt. Obejmuje on koszty wznoszenia mieszkań o obowiązującym normatywie wyposażenia i wykończenia. Koszt standardowy każdego roku ustali minister budownictwa na podstawie analizy wyników ostatnich lat, a zwłaszcza poprzedniego roku.

Inaczej niż dotychczas będzie kredytowane budownictwo indywidualne. Zamiast obowiązującego obecnie kwotowego określenia wysokości pożyczki nie przekraczającej jak wiadomo półtora miliona złotych, wprowadza się wskaźnik procentowy. Na domy nie przekraczające 55 metrów powierzchni użytkowej będzie można otrzymać kredyt stanowiący 80 proc. standardowego kosztu budowy. Oprocentowanie tego kredytu ustalono na 3 proc., a jego spłata rozłożona jest na 40 lat.

Zmodyfikowane zostały także zasady dotyczące budownictwa zakładowego.

Od przyszłego roku zakłady wznoszące domy dla swoich pracowników będą mogły uzyskać w banku kredyt o 10% wyższy niż dotychczas, tzn. wynoszący nie 40 lecz 50 proc. standardowego kosztu budowy. Kredyt ten będzie też korzystniej oprocentowany — 3 proc. rocznie zamiast dotychczasowych 4 proc.

Tak więc w stosunku do budownictwa zakładowego zmiany nie są duże, można je określić raczej jako niewielką korektę. Miejsmy nadzieję, że nawet ten drobny krok sprawi, iż w połączeniu z zakładowym funduszem mieszkaniowym łatwiej jednak będzie budować zakładowe domy.

rak/t

ZOSTAŃ
KORRESPONDENTEM
GAZETY I PISZ DO NAS
W SPRAWACH ZAKŁADU

Z NASZEJ POCZTY

Serdeczne pozdrowienia z pięknej Małej Fatry przesyłają uczestnicy obozu wędrownego „Dreptaków” z grupy Kazia i Ziutka.

Wszystkie szczyty zdobywaliśmy do tej pory w towarzystwie większego lub mniejszego deszczu.

Humory nam jednak dopisują. Siedzimy na pięknym polu namiotowym nad Warinką, aż żal odjeżdżać.

Przed nami jeszcze Tatry Zachodnie, ale czekamy na lepszą pogodę.

A.

XXXV LAT INSTYTUTU WŁÓKIEN CHEMICZNYCH

W tym roku Instytut Włókien Chemicznych obchodzi swoje 35-lecie.

Z tej okazji składamy wszystkim pracownikom Instytutu życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomyślności w życiu osobistym.

Program obchodów 35-lecia Instytutu Włókien Chemicznych za wiera m.in.:

- Spotkanie z pracownikami o najdłuższym stażu pracy.
- Wystawę ciekawych osiągnięć instytutu (5-9.10.87 r.).
- Seminarium nt. „Zintegrowane maszyny do wytwarzania włókien chemicznych” (9-6.10.87 r.).

PROPONOWANE ZMIANY W KODEKSIE PRACY

(Dokończenie ze str. 4)

płacalnym. Pracownik, który porzucił pracę w uspołecznionym zakładzie pracy, miałby obowiązek uiszczenia temu zakładowi odszkodowania w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Nie byłaby to jedynie sankcja. Proponuje się nałożenie na zakłady pracy obowiązku przestrzegania zasady, że pracownik, który w poprzednim zakładzie porzucił pracę lub został z niej dyscyplinarnie zwolniony może być zatrudniony tylko na podstawie skierowania organu zatrudnienia.

Oba te zapisy mają mieć charakter czasowy, do końca 1990 roku. Warto może dodać, iż według obecnie obowiązujących przepisów pracowniko-

wane maszyny do wytwarzania włókien chemicznych” (9-6.10.87 r.).

— Specjalne posiedzenie Rady Programowej kwartalnika „Włókna Chemiczne”.

— Wystawę „Z życia Koła SITPChem”.

— Turniej szachowy.

Chełlibyśmy przypomnieć, iż Instytut wydaje kwartalnik „Włókna Chemiczne”, w którym ukażą się również materiały na szych pracowników, a członkiem komitetu redakcyjnego jest Józef Sauc z Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej.

wi, który porzucił pracę nie wlicza się do stażu pracy, do którego należy wymiar urlopu, okresu pracy zakończonych rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Onaczałoby to, że zwolniony w takim trybie piak mógłby ponieść dodatkowe konsekwencje w postaci niższego wymiaru urlopu wypoczynkowego.

Podobne rozwiązanie proponuje się obecnie odnieść do przypadków zakończonych rozwiązaniem umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Onaczałoby to, że zwolniony w takim trybie piak mógłby ponieść dodatkowe konsekwencje w postaci niższego wymiaru urlopu wypoczynkowego.

W toczącej się wokół „Założeń” dyskusji celowość wspomnianych tu zmian w kodeksie pracy nie jest kwestionowana, choć istnieją obawy, czy np. egzekucja odszkodowań nie stanie się zburą zakładów. Autorzy założeń odpowiadają na to, że alimenty też się trudno ściąga, co nie podważa potrzeby istnienia Funduszu Alimentacyjnego. Jest to na pewno jakiś argument, choć z zupełnie innej „parafii”.

rak/t

★ Z KRONIKI ZAKŁADU ★



Wśród gości redakcji na uroczystościach związanych z tysięcznym numerem „Wspólnego Celu” był również redaktor A. Grzelak, który w minionych latach był także u nas sekretarzem redakcji, a obecnie jest redaktorem naczelnym miesięcznika „Karkonosze”.

Na zdjęciu moment wręczania dyplomu i upominka przez dyrektora „Celwiskozy” S. Bogusza.

Fot. K. Jabłoński(a)

PIEŚŃ O RZECZYPOSPOLITEJ

(fragment)

Zaczynał ośpę złotą liściom szczeplić wrzesień,
gdy czołgom na zniszczenie życie swe ponieśli.
Patrzy, chorąży zdziwiony w sztandar się zatulił,
żał go nagle powalił, czy zbłąkana kula,
cienie wierzby przydrożnej padły mu na oczy
może domem i gruszą lub może warkoczem...

Wyniosła a bezbronna! Potem wciąż martwiały
we krwi lepkiej nurzane okrzyki i ciała!
Jeszcze jedna wicherura w ciebie uderzyła,
ziemio wieży kościelnych, rzek grających łem,
ziemio zmierzchów lipowych, bżów i domów siwych,
Rzeczpospolita nasza...

Pustoszały niwy,

dymy biegly na przelaj. Na spotkanie krajom,
obeym wodom i lasom, gdzieś na drogę rozstaje
rozbiegli się synowie. Ci, co zostawali,
z tamtymi razem broni wierność przysięgali,
szabli jasno świecącej z dna rzeki mulistej
dotykał zawsze chętnie pocałunek czysty.

I nie dla nut, dla smyczków, nie dla skrzypiec
szłochu
brwi czarne młody żegnał, brwi, które tak kochał.

Jan Huszcza



Fot. Z. Adamski

KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM ★ KRÓTKO O WSZYSTKIM



44 TOUR DE POLOGNE

ZAKOŃCZONY

Miałem okazję uczestniczyć po raz drugi w wielkim wyścigu kolarskim jakim jest Wyścig Dookoła Polski, lecz obowiązki służbowe, brak zastępcy na stanowisku pracy uniemożliwiły mi wzięcie udziału w tak ważnej imprezie kolarskiej.

Przebieg wyścigu śledziłem wraz z czytelnikami „Wspólnego Celu” w telewizji w sprawozdaniach red. Bogusława Barwińskiego jakie ukazywały się w „sporcie”. Dziwny był to wyścig, wyniki już znamy, jednak kilka refleksji po jego zakończeniu każdemu sympatykowi sportu się na suwają, i ja też je mam. Otóż trener Ryszard Szurkowski z uporem kilka razy w telewizji twierdził i udowodnił, że wyścig był ciekawy, i jego podopieczni czyli kadra narodowa jechała wg planu, dziennikarze zaś określili, że obecny Tour był nie ciekawy bez barwy, pełen uktadów i toczył się bez walki. Komu wierzyć? Inna rzecz, że obsada była słaba, nie dopisały jak zwykle ekipy zagraniczne, to co było, to raczej „pospolite ruszenie” — tak to się nazywa w żargonie kolarskim. Byli wszyscy najlepsi polscy kolarze, ale po drodze i oni się wykruszyli. Najpierw wycofał się na znak protestu bracia Bartkowiakowie z Leszna, potem chore Mierzejewski, następnie wysepujący w drużynie Mieczysław Karłowicz i Andrzej Derdziak i wielu innych znanych zawodników. Coś niedobrego musiało się dziać na tym wyścigu. Tour wygrał młody

zawodnik z kadry Kielce Zbigniew Piątek, zawodnik, który na etapach plasował się zwykle bardzo daleko, najlepszą lokatę na jednym z etapów jaką uzyskał to było dziewiętnaste miejsce. Pewniak jakim był Marek Leśniewski, zwycięzca sprzed dwóch lat, a będący liderem przez kilka etapów popadł w kolizję z przepisami, sędziowie ukarali go doliczając regulaminowy czas, w ten sposób niespodziewanym zwycięzcą wyścigu został Z. Piątek. Nadmienię należy, że jeden górski etap w Bieszczadach (VII) wygrał jeleniogórzanin dawny „król gór” Mieczysław Korycki a na ósmym ostatnim etapie w Krzeszowie był drugi za swym kolegą klubowym Jackiem Bodykiem (Korycki jeździ teraz w Górniku Polkowice).

Niedługo, bo w pierwszych dniach września będą mistrzostwa świata w Austrii i tam zobaczymy czy pan R. Szurkowski miał rację twierdząc, że kadrowicz jechał bardzo dobrze w Tour de Pologne, czy też raczej będą mieli dziennikarze, którzy skrytykowali jazdę naszych reprezentantów w tym wyścigu. Według mnie i mojej obserwacji nie możemy się spodziewać rewelacyjnych wyników ze strony naszych kolarzy, w tych mistrzostwach świata. Obserwując przez cały obecny czas nasze kolarstwo na wielu imprezach trzeba stwierdzić, że jest choro tak jak choro jest cały nasz polski sport.

Mag/w

PROPONOWANE ZMIANY W KODEKSIE PRACY PRZECIW PATOLOGIOM

„Pijany nie pracuje” — głosi plakat bhp. I słusznie, bo pijany naraża siebie i innych na niebezpieczeństwo — to coś więcej niż zagrożenie bezpiecznej pracy. Dowodzi głębokiego upadku morale pracownika. Brak szacunku do pracy.

Walcząc z pijaństwem trzeba na wszelkie sposoby, także zastraszając sankcje. Należy więc przyjąć ze zrozumieniem proponowane zmiany w kodeksie pracy, które mają wspierać tę walkę, jak do tej pory zdecydowanie mało skuteczną.

W „Założeniach” proponuje się ustanowienie nowej kary porządkowej za naruszenie przez pracownika obowiązku trzeźwości. Pracownik, u którego stwierdzono stan nietrzeźwości mógłby być przeniesiony na okres trzech miesięcy na niższe stanowisko lub do niższej szeregowej pracy.

Można tu także obniżyć na taki sam okres o jedną grupę stawek osobistego zaszerzowania, pozostawiając na dotychczasowym stanowisku.

Rozwiązanie to nie jest nowe. Zna je ustawodawstwo innych krajów socjalistycznych. Tego rodzaju przepis

funkcjonował też w naszym ustawodawstwie. Przeniesienie lub obniżka wynagrodzenia powinno, zdaniem autorów „Założeń” mieć miejsce wówczas, gdy zakład uzna, iż inna kara porządkowa np. nagany, byłaby mało skuteczna, natomiast zwolnienie dyscyplinarne zbyt surowe.

Czasem jednak konieczne. Ludzi uparcie naruszających obowiązek trzeźwości nie sposób tolerować w pracy. Dlatego uznano za niezbędne wyraźne zapisanie w kodeksie pracy, iż spożywanie alkoholu w miejscu pracy, nawet po godzinach pracy, uzasadnia rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy.

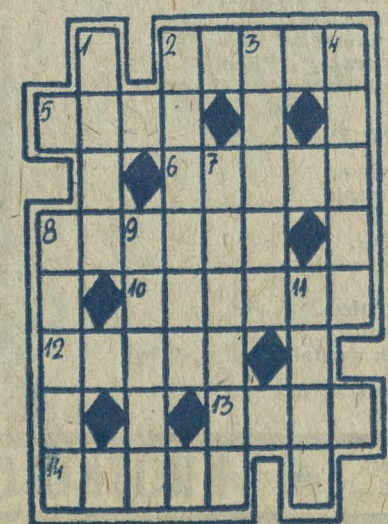
Zjawiskiem równie społecznie szkodliwym i także dowodzącym upadku morale pracowniczego, jest porzucenie pracy. Co roku w taki sposób rozstaje się ze swoim miejscem pracy kilkaset tysięcy ludzi, dezorganizując pracę innych, narażając zakład na straty.

Rozwiązania prawne, proponowane w „Założeniach” zmierzają do tego, by takie postępowanie uczynić nieo-

PIONOWO:

konduktor, kapitanat, agora, garaż.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosowała Henryka Wite z wydziału mechanicznego.



ZNACZENIA WYRAZÓW

POZIOMO:

2. Obszerne, długie okrycie wierzchnie kryte futrem, 5. popularny plaż, 6. prawy dopływ Sanu, 8. śniad, 10. zawilec, 12. mui, 13. państwo ex-szacha, 14. narzecz, dialekt.

PIONOWO:

1. artystyczna pensja, 2. cienka tkani na bawelniana blyszcząca z jednej strony, 3. przybrzeżna wyspa na Bałtyku, 4. duży zbiornik wodny, 7. niedokrwiłość, 8. wiano, 9. kibic, 11. najważniejszy w klasztorze.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadysłać do redakcji do dnia 10 września 1987 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 22/87:

POZIOMO:

potas, godzina, reklama, konar.

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek XIV edycji Piłkarskich Lig Zakładów Pracy.

Drużyna „Chemitexu” zajęła w swojej grupie I miejsce zdobywając w 9 meczach 22 punkty. Nasi piłkarze strzelili 22 bramki i strzeli 2, wyprzedzając dzięki temu drużynę Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego o 5 pkt.

W poszczególnych meczach uzyskano następujące wyniki: Chemitex — ZREMB 3:0, Chemitex — Zorka 4:1, Chemitex — Sp-nia Meblarska 3:0, Chemitex — JPBM 3:0, Chemitex — PTHW 2:1, Chemitex — Polfa — 4:0, Chemitex — PKS tow. — 0:0, Chemitex — PBK 0:0, Chemitex — PKS os. 3:0.

Barw Chemitexu bronili następujący zawodnicy:



XVI EDYCJA

PIŁKARSKIEJ LIGI

ZAKŁADÓW PRACY

T. Przyborek, St. Stefańczyk, A. Miśkiewicz, Z. Wawrzyński, J. Miśta, J. Wojtan, J. Pełka, D. Uzprko, M. Kapusta, M. Kramarczyk, J. Fiedler, T. Zurawski, R. Tomczyk, Z. Rasiewicz, A. Grondecki, G. Jędrzejek, J. Studnicki, T. Wierchowski, W. Morawski, A. Kropiński.

II runda rewanżowa rozpocznie się we wrześniu na boisku Paulinum.

7.09. poniedziałek, godz. 18.00 PKS os. — Chemitex

11.09. piątek, godz. 17.00 Chemitex — Zorka

15.09. wtorek, godz. 18.00 JPBM — Chemitex

22.09. wtorek, godz. 16.00 Chemitex — Polfa

24.09. czwartek, godz. 18.00 PKS tow. — Chemitex

1.10. czwartek, godz. 17.00 Chemitex — PBK

Zapraszamy kibiców i prosimy o doping.

a

Na Turystycznym Szlaku



NR 11 (372)

SIERPIEŃ 1987

ROK XXVIII

WĘDROWNY OBOZ PO GÓRACH SŁOWACJI

(2)



Zamieszczone powyżej zdjęcie pochodzi z innej, zeszłorocznej wyprawy „Dreptaka” w czeskie Karkonosze.

Fot. K. Dobrucki

Na halach pasą się stada owiec. Górnicy wspaniale widzą na kilku planach. Wchodzimy na czerwony szlak prowadzący przez Hromowe (1636 m), Chleb (1647 m). Część naszej grupy schodzi do chaty pod Chlebem, część idzie dalej przez Sniłowskie sedlo na Wielki Krywań (1709 m) i zjeżdża wyciągiem do chaty Wratnej.

W ostatniej chwili zdążyliśmy przed deszczem. Siedzimy w restauracji z widokiem na wyciąg i obserwując jadących w ulowę turystów docenia my nasze szczęście.

Trasa, którą przeszliśmy tego dnia mimo dość dużej długości nie była tak bardzo męcząca, gdyż różnice wzniesień już na szczytach nie były duże, a piękne panoramy i zdobycie szczytów rekompensowały nam ten wysiłek. Wracamy autobusem do obozu pełni wrażeń. Wieczorem ognisko, jest zimno, więc o siedzeniu do późna nie ma mowy.

6 sierpnia, czwartek. Zastanawiamy się, czy nie jechać wcześniej w Tatry Zachodnie. Pogoda jest nadal daleka od ideału lata. Zimno, wieje. U nas w dzień 12°C, w nocy 6°C.

Z komunikatów z radia wiemy, że w Tatrzańskim Łomnicy było 0°C. Zdania są podzielone, jechać, lub zostać tu jeszcze parę dni. Większość

cia głoszą podejmujemy decyzję, że zostajemy do poprawy pogody, np. do niedzieli, a żeby nie stracić czasu, kierownik zaproponował, że zrobimy mały spacer do rezerwatów Tiesnawy. Przed południem wyjeżdżamy do Terchowej — miasta Janosika. Tu jemy obiad i z parkingu w dolinie Wratnej wyruszamy do rezerwatu. Od razu trasa pnie się prawie pionowo w górę po wapiennych skałach. Większość trasy pokonujemy przy dużej pomocy rąk idąc prawie na czworakach. Im wyżej, tym piękniejsze widoki. W dole coraz ciężej wstępującą jest Warinka i biegnąca wzdłuż niej szosa. Mimo cudownych widoków i wielu emocji trudno tę trasę nazwać spacerem. Na 4 km wspinamy się w górę 460 m. Robimy zdjęcia w prześwitach między chmurami. Stąd wspaniale widać Wielki Rozsutec.

W powrotnej drodze dopada nas deszcz. Swierkowym lasem schodzimy w dół w pobliże chaty pod Sokolim. Gęsty las trochę osłania od deszczu, ale na rozmięklej glinie wykonujemy skomplikowane piruety. Jeden z kolegów stwierdza, że balet przy nas to gówniarze. Dolina Wratna wita nas znów słońcem. Suszymy płaszcze na rozległej polanie, w pobliżu stada owiec.

a

cdn

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

SUBOWKA Z OGÓRKÓW, POMIDORÓW, SŁIWEK I PAPRYKI (na okres letnio-jesienny)

1 ogórek świeży, 2-3 pomidory, 10 sliwek węgerek, 2 strąki papryki, sól, cukier, sok z cytryny, 4 łyżki śmietany lub 2 łyżki majonezu, lub 1/2 łyżki oleju słonecznikowego.

Obrany ogórek i obrane ze skórki pomidory pokrajać w cienkie plasterki.

Sliwki umyć, wyjąć pestki i pokrajać w drobne paseczki. Paprykę umyć, wydrążyć pestki i pokrajać podobnie jak sliwki. Wszystkie składniki wymieszać ze śmietaną, majonezem, solą, cukrem i sokiem z cytryny.

SZTUKA MIĘSA Z ZIEMIANKAMI

60 dag wołowiny bez kości, 120 dag ziemniaków, 10 dag tłuszczu, 20 dag cebuli, 1 dag maki, 25 dag śmietany, 3 żółtka, sucharek, sól.

Ugotowane mięso wołowe drobno pokroić. Usmażyć pokrojoną w kostkę cebulę na tłuszczu, dodać makę i śmietanę, zagotować. Po wystudzeniu wbić żółtka, wymieszać. Z ziemniaków wydrążyć środki, aby ścianki były dość cienkie, posolić, wytrzeć bibułą z wilgoci. Do wydrążonych ziemniaków włożyć na przemian masę i pokrojone mięso. Cołożyć obsypać startym sucharkiem, ułożyć na posmarowanej tłuszczem blaszce, piec w piekarniku przez 15 minut. Podawać z sosem grzybowym lub pomidorowym.

FRASZKI

FRASZKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

W SPRAWIE SĘKÓW

Nieraz cały drzewa wdzięk tkwi w tym, że tkwi w drzewie sęk.

W SADZIE

Trudno orzec, gdzie jest wina, gdy tu — powód, tam — przyczyna.

UROKI ŚWIATA

Im bardziej świat ten nas męczy, Tym urok jego jest większy.

WIELE

Wiele jest dziś dróg honoru, do wyboru — do koloru.

Tadeusz Giegiel (W.L.)